[illegible] P. K. O. Poznań nr. 204118. | [illegible] 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" [illegible] 3 razy tygodnia, we wtorek, [illegible] 1,80 zł [illegible] 5,05 zł.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 20 gr, na stronie 8-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Rok IX — Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 5 listopada 1929. — Nr. 130

Niebywałe zajście.

Dlaczego nie doszło do otwarcia sesji sejmowej?

Warszawa, 31 października. Otwarcie sesji sejmowej w obecnej naprężonej sytuacji wywołało szczególne zainteresowanie.

W gmachu sejmowym ruch i ożywienie. Zjazd posłów bardzo liczny. Posłowie witają się, wymieniając w przelocie opinje co do losów sesji oraz wyrażając przypuszczenia.

Gonią się i wzajemnie prześcigają sprzeczne zapewnienia. A więc premjer Świtalski, chociaż już wrócił do zdrowia, na posiedzeniu nie będzie, expose nie wygłosi.

Informacje, zasięgnięte od strony powołanej, mówią, że w rządzie nie zapadła jeszcze decyzja. Nikogo to nie uspokaja.

Zjawienie się grupy oficerów.

Wszystkie te nastroje doznały nowej zmiany z chwilą, kiedy na dziesięć minut przed zapowiedzianym początkiem posiedzenia przed gmachem Sejmu zjawiła się grupa oficerów, złożona z około 90 osób i ustawiła się w westibulu w dwurząd, tworząc szpaler.

Wywołało to w Sejmie konsternację. Zasypywano pytaniami ministrów i delegatów rządu, którzy już poprzednio na kilka minut przybyli na posiedzenie do Sejmu. Nikt z nich nie umiał udzielić wyjaśnień.

Przybycie marszałka Piłsudskiego.

Dopiero na 5 minut przed 4-tą przybył samochodem marsz. Piłsudski i oficerowie utworzyli szpaler.

Marszałek Piłsudski wraz z otoczeniem przeszedł obok szpaleru i udał się tylnem wejściem do pokoju ministrów przy sali obrad.

Tymczasem sala posiedzeń, wypełniona niemal doszczętnie na wszystkich miejscach poselskich i galerja, przepełniona publicznością, oczekiwała na otwarcie posiedzenia.

Początek posiedzenia atoli zwlekał się z minuty na minutę. Kiedy w ten sposób upłynęło blisko 20 minut, zaczęło objawiać się na sali pewne zdenerwowanie, związane z oczekiwaniem. Marsz. Daszyński, któremu doniesiono o obecności oficerów, polecił dyrektorowi kancelarji, by ich wezwał do opuszczenia lokalu. Dyrektorowi odpowiedzieli oficerowie, że są w Sejmie, aby utworzyć szpaler dla marsz. Piłsudskiego.

Odebrawszy taką odpowiedź, marsz. Daszyński zwołał konwent senjorów i wypowiedział się o stanie faktycznym oraz wyraził zapatrywanie, że w obecności przedstawicieli siły zbrojnej posiedzenia nie otworzy oraz domaga się ustąpienia wojska i dopóki jego zarządzenie nie zostanie wykonane, posiedzenia nie otworzy.

Opinję marszałka podzielili kolejno przewodniczący wszystkich klubów sejmowych, natomiast przedstawiciele klubu rządowego z ks. Januszem Radziwiłłem nie zabierali głosu.

Godzina piąta. Marsz. Daszyński siedzi w swoim apartamencie biurowym, członkowie gabinetu z marsz. Piłsudskim w pokoju ministerjalnym — wojskowi, zwinąwszy szpaler, stoją w dwu grupach w westibulu, zaś Izba, napoły opustoszała, a tylko galerja, przepełniona publicznością, oczekuje dalszego biegu wypadków.

List marszałka Daszyńskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej

Na skutek przebiegu obrad konwentu senjorów marszałek Sejmu, p. Daszyński, wystosował do Prezydenta Rzplitej pismo następujące:

„Panie Prezydencie Rzeczypospolitej!

Zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października rb., kontrasygnowanego przez p. premjera dr. Kazimierza Świtalskiego, liczba prez. R. M. 14.883 o zwołaniu sesji Sejmu, nie mogę wykonać, ponieważ o godz. 4-tej po południu wdarło się przemocą do gmachu sejmowego przeszło 90 uzbrojonych oficerów W. P., którzy na moje żądanie opuszczenia gmachu odpowiadają odmownie i pozostają w pobliżu sali posiedzeń Izby poselskiej".

Rozmowa marsz. Piłsudskiego z marsz. Daszyńskim.

Po wysłaniu tego listu w kilka minut po godzinie 5-tej przybył do gabinetu marszałka Sejmu marszałek Piłsudski.

Konferencja marszałka Piłsudskiego z marszałkiem Daszyńskim trwała 5 minut.

Marszałek Piłsudski wraz z gen. Składkowskim i płk. Beckem zażądali otwarcie posiedzenia, nazywając nieotwieranie posiedzenia hecą i zapytując, skąd wie marszałek, że oficerowie są uzbrojeni itp.

Marszałek Sejmu odpowiedział na to, że p. marsz. Piłsudski jest tylko gościem i na jego obrazy jako gospodarz nie może odpowiadać obrażeniami.

Marsz. Piłsudski: — Ja jestem tu oficjalnie.

Marsz. Daszyński: — Ja także tu jestem oficjalnie.

Marsz. Piłsudski zapytał dwukrotnie: Czy to Pańskie ostatnie słowo?

Marsz. Daszyński odpowiedział dwukrotnie: Tak jest, pod szablami i rewolwerami nie otworzę posiedzenia.

Wręczenie listu marsz. Daszyńskiego P. Prezydentowi.

List marszałka Daszyńskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej zawiózł naczelnik wydziału ogólnego kancelarji sejmowej, p. Miaroszewicz.

Przyjęty przez p. Prezydenta, wręczył mu list marszałka Sejmu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej po przeczytaniu pisma odpowiedział:

— „Pismo to wręczę ministrowi spraw wojskowych, jako zastępcy p. premjera".

Marsz. Piłsudski opuścił Sejm.

Marsz. Piłsudski opuścił z tą chwilą gabinet marszałka Sejmu, udając się z powrotem do sali ministrów.

Po kilku chwilach opuścili salę ministrów płk. Beck i por. Zaćwilichowski, wyszli do westibulu i dali polecenie zgromadzonym tam oficerom. Ci ustawili się ponownie w szpaler. Z korytarza wewnętrznego wyszedł marsz. Piłsudski w towarzystwie ministrów Składkowskiego, Matuszewskiego i Prystora.

Ministrowie odprowadzili p. Marszałka aż do automobilu, stojącego przed gmachem Sejmu, poczem pp. Składkowski i Matuszewski wrócili do Sejmu.

Oficerowie po wyjściu marsz. Piłsudskiego rozwiązali szpaler, pozostając w westibulu.

W kwadrans po opuszczeniu Sejmu przez marsz. Piłsudskiego, szef gabinetu prezydjum Rady Ministrów, p. Paciorkowski, opuścił gmach Sejmu, powołany widocznie do prezydjum Rady Ministrów.

Incydent „krzesłowy".

Przez chwilę kuluary zajęła nowa „sensacja". Oto około godz. 6 m. 30 z klubu BB. zaczęto wynosić do westibulu krzesła dla stojących tam oficerów. Dyr. Pomorski zabronił wynoszenia krzeseł, na co posł. Polakiewicz i Bzuda osobiście dopilnowali, aby do westibulu wyniesiono krzesła.

Ogólną uwagę zwraca, że marsz. senatu Szymański po przybyciu do Sejmu wdał się w dłuższą rozmowę z oficerami.

Marszałek Daszyński odwołał posiedzenie.

Przerwa w wypadkach zakończyła się przybyciem adjutanta p. Prezydenta rtm. Suszyńskiego do Sejmu.

Rtm. Suszyński zgłosił się do marsz. Daszyńskiego i wręczył mu odpowiedź p. Prezydenta Rzplitej.

Jak słychać, p. Prezydent doradza marszałkowi Sejmu, aby na dziś zwołane posiedzenie odłożyć na termin późniejszy.

Marszałek Daszyński zwołał natychmiast konwent senjorów, na którym powiadomił zebranych o stanie rzeczy. Zgodzono się, aby posiedzenie, na dziś zwołane, odwołać. Nastąpiło to w formie listu, skierowanego do wszystkich panów posłów o brzmieniu następującem:

Marszałek Sejmu Rzplitej.

Zawiadomienie.

Z powodu zajęcia przemocą frontowej sieni wejściowej i poczekalni gmachu Sejmu przez uzbrojonych oficerów wojsk polskich, w liczbie stukilkudziesięciu, którzy na dwukrotne wezwanie urzędowe organów Marszałka Sejmu gmachu sejmowego nie opuszczają, oświadczam, że pod szablami panów oficerów posiedzenie dzisiejsze odwołuję — o terminie następnego posiedzenia zostaną pp. posłowie powiadomieni.

Warszawa, 31 października.

Marszałek Sejmu Daszyński.

Równocześnie na zarządzenie dyrektora kanc. straż marszałkowska powiadomiła publiczność na galerji, iż posiedzenie, na dziś zwołane, się nie odbędzie.

Jak słychać, następne posiedzenie ma być zwołane na poniedziałek.

Marsz. Sejmu zawiadamia Prezydenta o odroczeniu.

O godz. 8.30 wieczór sekretarz Marszałka sejmu, Dwernicki, udał się na Zamek z pismem marszałka Daszyńskiego do P. Prezydenta Rzpltej, zawiadamiającem, że pierwsze posiedzenie Sejmu zostało odroczone.

Oficerowie opuszczają Sejm.

Gdy stało się już wiadome, że posiedzenie zostało odroczone, zebrani w westibulu sejmowym oficerowie opuścili gmach sejmowy o godz. 7 m. 40. Jak słychać, uczynili to na rozkaz komendanta miasta, który osobiście miał przybyć do Sejmu.

Zwolna robiła się w Sejmie cisza. Powyjeżdżali wszyscy urzędnicy ministerjalni i prezydjum Rady ministrów, których po południu było bardzo wielu. Zebrały się kluby poselskie na narady, ci zaś posłowie, których kluby nie obradowały, szeroko komentowali przebieg dnia.

Jak przedstawia sprawę Klub Be Be.?

Warszawa. Sekretarjat Klubu B. B. W. R. ogłasza następujący komunikat:

„Bezpośrednio po ogłoszeniu odwołania posiedzenia Sejmu Klub B. B. W. R. odbył plenarne posiedzenie, na którem jednogłośnie powziął następującą deklarację:

W związku z odwołaniem posiedzenia przez p. Marszałka Sejmu i wobec motywów, zawartych w rozesłanem przez niego zawiadomieniu, Klub B. B. W. R. oświadcza, że wezwanie przez urzędników i różnych oficerów, przybyłych na powitanie marszałka Piłsudskiego i tworzących szpaler w przedsionku, do którego wstęp nigdy nie był nikomu wzbroniony i gdzie stale w czasie posiedzeń oczekują różne delegacje i interesenci prywatni, jest niesłychaną obrazą w stosunku do oficerów.

Dalsze argumenty marsz. Daszyńskiego, podyktowane niezrozumiałą, niczem nieuzasadnioną obawą przed szpalerem oficerów, witających swego Wodza, mają tendencję demagogiczną i zmierzają do siania w społeczeństwie niczem nieumotywowanego niepokoju i zamętu.

Wobec tego klub BBWR. postanowił jednogłośnie zgłosić votum nieufności marszałkowi Sejmu".

Polska zrzeka się prawa likwidacji majątków niemieckich.

Umowa likwidacyjna polsko-niemiecka podpisana.

Warszawa, 1. XI. Dziś w piątek została podpisana w Warszawie umowa likwidacyjna polsko-niemiecka. Ze strony rządu polskiego podpisał umowę minister spraw zagranicznych August Zaleski, ze strony Niemiec poseł Rzeszy w Warszawie Ulrych Rauscher.

Rokowania powyższe doprowadziły w dniu 31 października do podpisania porozumienia, na skutek którego rząd niemiecki zrzeka się definitywnie wszelkich pretensyj tak Rzeszy, jak i jej obywateli w stosunku do Polski. Równocześnie rząd polski, stosując się do zaleceń planu Younga, zrezygnował z dochodzenia swoich roszczeń natury finansowej zarówno państwowych, jak i obywateli w stosunku do Rzeszy, oraz zgodził się na zaprzestanie dalszej likwidacji mienia niemieckiego w Polsce. Oba rządy postanowiły przystąpić niezwłocznie do rokowań w sprawie zwinięcia mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego w Paryżu.

Ponadto oba rządy zgodnie postanowiły załatwić jednocześnie szereg dalszych dotychczas nieuregulowanych spraw:

a) w kwestji spornego obywatelstwa (zawiłej przed Radą Ligi Narodów w myśl decyzji z 15-go czerwca 1929 r.), oba rządy uzgodniły dalszy tryb postępowania, który zapewni polubowne załatwienie tej sprawy.

b) Rząd polski ze swej strony zawiadomił rząd Rzeszy, iż postanowił nie korzystać z dotychczas przysługującego mu prawa odkupu, odnośnie do osad rentowych w wypadkach dziedziczenia przez spadkobierców pierwszego i drugiego stopnia, o ile nie byli oni karani.

c) Sporna sprawa odstąpienia rent Bauernbankowi w Gdańsku przez rząd niemiecki, została również załatwiona, przyczem rząd Rzeszy przyjął na siebie wszelkie ewentualne pretensje tego banku.

„Deutsche Allg. Ztg.“ o rozwoju Polski.

Polska rozwija przemysł i handel. — Uznanie dla armji polskiej.

Berlin, 30.10. „Deutsche Allg. Ztg.“ ogłosiła wczoraj drugi z rzędu artykuł o rozwoju Polski. Artykuł ten, uderzający rzeczowem ujęciem, podnosi energję, z jaką Polska zdołała w pierwszem 10-leciu swej niepodległości przezwyciężyć przesilenie gospodarczo-finansowe. Autor podkreśla z naciskiem dążności Polski w kierunku podniesienia rodzimego przemysłu i handlu. Rozbudowa portu gdyńskiego, pomimo udziału kapitału zagranicznego, stanowi zasługujący ze wszech miar na uwagę samodzielny wysiłek Polski.

Omawiając następnie w związku z rozwojem Gdyni szeroko zakreślony plan przyszłego rozwoju przemysłu i handlu, autor stwierdza, że główną przeszkodą w realizacji tych szeroko zakreślonych planów jest brak kapitałów.

Z niemniejszem uznaniem wyraża się autor o stanie armji polskiej. Podkreślając jej patrjotyczny nastrój, dochodzi do konkluzji, że armja polska w razie potrzeby będzie poważnym przeciwnikiem.

Środki gospodarcze i stan uzbrojenia dzisiejszej Polski — kończy artykuł — potwierdzają zapatrywanie, że samodzielność państwowa młodego państwa polskiego jest zabezpieczona i że państwo polskie będzie w stanie przezwyciężać wewnętrzne i zewnętrzne wstrząśnienia. Dzięki temu dążeniu wszyscy liczyć się będą musieli z Polską jako mocarstwem w dalszym rozwoju stosunków na wschodzie europejskim.

Uchwała komitetu ekonomicznego ministrów.

Zwrot ceł od wywożonego zagranicę zboża.

Warszawa. Komitet ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu dnia 29 ub. m. uchwalił ustanowić w myśl ustawy celnej czasowo na okres 5-miesięczny zwrot ceł w wysokości od 4—6 zł od 100 kg. w zależności od rodzaju produktów wywiezionego zboża, tj. jęczmienia, żyta, owsa, pszenicy i mąki.

Ze zwrotu ceł będą mogli korzystać ci eksporterzy, którzy przy wywozie wyżej wymienionych produktów przedstawią zaświadczenie, stwierdzające odpowiednią jakość. Zasadnicze zaświadczenia będą wydawane przez organizacje eksportowe, upoważnione do tego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Odpowiednie zarządzenie zainteresowanego ministerstwa ukaże się w ciągu najbliższych dwuch tygodni.

I w Czechosłowacji rozbicie na liczne partje utrudnia rządzenie krajem.

Udržal tworzy nowy rząd czeski w oparciu o większość stronnictw. — Zielono-czerwona koalicja.

Praga, 30 października. Prezydent Rady ministrów Udržal podjął bezzwłocznie rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu w oparciu o zdolną do pracy większość.

W tym celu zwrócił się do przedstawicieli stronnictw o charakterze gospodarczym z pominięciem ugrupowań czysto politycznych, gdyż w obecnych warunkach uznał jedynie koalicję tego rodzaju jako realną. O ile program ten się urzeczywistni, Czechosłowacja uniknie jakiegokolwiek przesilenia rządowego i uzyska większość agrarno-socjalistyczną czyli t. zw. zielono-czerwoną. Większość ta liczyć będzie zasadniczo 154 na 300, z tem, że poszczególne ugrupowania mniejszości, jak np. stronnictwo czeskich katolików i narodowi demokraci, będą mogli z większością tą od wypadku do wypadku współdziałać.

Nie brak jednak także głosów pesymistycznych, które koalicję rządową oceniają tylko na 143 głosów, a w najlepszym razie na 147, z zastrzeżeniem oalszem tego rodzaju, że podstawą koalicji będzie lojalne współdziałanie zarówno socjalistów, jak i mieszczańskich stronnictw niemieckich.

Uważa się za pewnik, że oba głosy polskie będą do rozporządzenia dla rządu, a także ludowe stronnictwo słowackie pozostanie w dotychczasowej koalicji.

Wszechniemcy znikają z senatu czeskiego.

Praga, 30. X. Ponieważ w myśl czechosłowackiej ordynacji wyborczej wybory do sejmu i senatu odbywają się równocześnie, z uwzględnieniem jedynie różnicy wieku uprawnionych wyborców, przeto po ukończeniu skrutynjum ustalono obecnie również skład nowego senatu. Poszczególne stronnictwa uzyskują następujące przedstawicielstwo: 1) czescy agrarjusze 24 mandatów; 2. czescy socjaliści 20 mandatów; 3. czescy narodowi socjaliści 16 mandatów; 4. komuniści 15 mandatów; 5. czescy ludowcy 13 mandatów; 6. niemieccy socjaliści 11 mandatów; 7. Słowacy 9 mandatów; 8. niemiecka wspólnota 9 mandatów; 9. niemieccy chrześc. spol. 8 mandatów; 10. narodowi demokraci 8 mandatów; 11. czescy rękodzielnicy 6 mandatów; 12. madziarzy 6 mandatów; 13. niemieccy narod., socjal., 4 mandaty; 14. Liga przeciw liście 1 mandat.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 4 listopada 1929 r.

Kalendarzyk. 4 listopada, Poniedziałek, Karola Borom. b. w.
5 listopada, Wtorek, Zacharjasza i Elżbiety.

Wschód słońca g. 7 — 5 m. Zachód słońca g. 16 — 22 m.
Wschód księżyca g. 11 — 41 m. Zachód księżyca g. 18 14 m.

Jeszcze w sprawie konfiskaty naszej gazety.

Jak już pisaliśmy i o czem wiedzą już oczywiście nasi Szan. Czytelnicy, została nam zajęta gazeta nr. 127 za potoczną wiadomość o weselu we więzieniu i to rozporządzeniem p. Prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu, Oddział zamiejscowy w Brodnicy. Konfiskaty gazet, to w obecnych czasach nic nadzwyczajnego. Są one prawie że na porządku dziennym. Dzieje się to na podstawie osławionego artykułu 73 prawa prasowego. Jak szerokie daje ten paragraf władzom pole do wystąpień konfiskacyjnych, widać z tego, że bardzo często te same wiadomości, które jednym gazetom uchodzą, innym się konfiskuje, jak to też wynika i choćby z ostatnego względem nas zarządzenia. Wszystkie prawie gazety pomorskie podały ową wiadomość bez przeszkody, tylko „Ziemia Michałowska“ i nasza gazeta zostały za to zajęte. Ba, jeszcze dziś w sobotę, dnia 2 bm., spotykamy tę samą wiadomość w niektórych gazetach pomorskich. Innym więc p. Prokuratorom nie przychodzi ani na myśl zarządzić za to zajęcia tychże. Jestto jeden dowód więcej, jak szeroka dowolność tutaj panuje i jak trudno dziś jest redagować i wydawać gazetę, co do której wobec tak szeroko pojętej możliwości interpretacji, właściwie za każdym razem istnieje obawa o jej zajęcie. Doprawdy, że czas najwyższy skończyć już z tym paragrafem 73 i wogóle znieść całe to, jedyne w swym rodzaju, prawo prasowe.

Z miasta i powiatu.

Przestrzeganie przepisów drogowych.

Pod tym nagłówkiem przez pomyłkę wydrukowano: „Wozy powinny jechać po lewej stronie“, a poprawnie winno być:

Wskutek nastających długich wieczorów cykliści, furmani i kierowcy pojazdów mechanicznych niezawsze przestrzegają przepisów drogowych, wskutek czego często zdarzają się nieszczęśliwe wypadki, a pozatem tamuje się ruch uliczny. Wobec tego zwracamy uwagę na odnośne przepisy. **Wozy powinny jechać na prawej stronie drogi, a wymijający po lewej stronie. To samo dotyczy samochodów, rowerów itd.** Wszystkie pojazdy, a przedewszystkiem samochody i rowery z nastaniem mroku mają mieć światło, nadto rowerzyści karty rowerowe. Niestosujący się do tych przepisów ulegają karze.

Zwiastun zimy. — Pierwszy śnieg.

Nowemiasto. Dzisiaj, w sobotę rano, padał przez pewien czas gęsty śnieg, który jednak zaraz po zetknięciu się ze ziemią stopniał. Jestto pierwszy śnieg i niezawodny zwiastun zbliżającej się zimy.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 26

(Ciąg dalszy.)

Strach jego był tak wielki, że siedział, jak skamieniały, nie mając odwagi ruszyć się albo otworzyć usta. Nigdy jeszcze nie widział takich osób i nigdy nie był w tak brudnym, ciemnym pokoju.

Kobieta rozebrała go szybko. Dziecko siedziało na jej kolanach, całkiem nagie, a różowe jego, delikatne ciałko oraz śliczne, jasne kędziory wzbudziły podziw jędzy, która, pomimo swego straszliwego rzemiosła, zachowała jeszcze odrobinę uczucia kobiecego.

Mąż jej zebrał ubranie chłopczyka i związał wszystko razem.

— Chcesz to spalić? — zapytała żona.

— Tak! To najlepiej!

— Szkoda ładnych rzeczy!

— Ale schować je — niebezpiecznie!

— Zostaw mi przynajmniej koronkowy kołnierzyk!

— Na co?

— Może go kiedyś będziemy potrzebować. Nie można nigdy wiedzieć, co się zdarzyć może, a tak pięknych koronek jeszcze w mojem życiu nie widziałam!

— Ale to nas może w danym razie zgubić!

— Nie obawiaj się! Schowam je dobrze!

Kalot nie opierał się dłużej. Dał żonie kołnierzyk i odszedł z węzełkiem, a kilka minut później dał się uczuć swąd spalonych rzeczy Marcelka. Potem wrócił potwór, niosąc mały dzbanek i obcęgi.

— Najpierw trzeba się zabrać do twarzy, — rzekł. — Trzeba ją zupełnie zmienić!

— Ach, patrz, jaki on ładny, — szepnęła kobieta mimowoli. — Czy miałbyś serce okaleczyć tę śliczną twarzyczkę? Weź szarej maści, to zupełnie wystarczy!

Kalot, milcząc, uchwycił dziecko, które ze strachu formalnie zdrętwiało.

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

Gdy pociąg, jadący do Lafitte, opuścił Paryż, była już ciemna noc. Fryderyk, Alfons i Piotr siedzieli każdy w innym wagonie. Alfons czytał albo przynajmniej udawał, że czyta gazetę przy bladem świetle lampki. Naprzeciwko niego zajął miejsce jakiś pan, którego znał z widzenia i który musiał mieszkać w sąsiedztwie barona, spotykał go bowiem często, gdy jeździł lub wracał z Lafitte. Było to dla Alfonsa bardzo korzystne, bo gdyby się zamach, co nie było wcale niemożliwem, nie udał, to ów pan mógłby w danym razie poświadczyć, że Alfons odbył z nim razem podróż, że nie wyszedł ani na chwilę z wagonu i że szedł z nim z dworca w Lafitte aż do domu swoich krewnych.

Teraz dał się słyszeć przeraźliwy świst lokomotywy, jak zwykle, gdy pociąg wjeżdżał w tunel. Czy Piotr skorzysta z tego i wykona rozkaz? I czy powiedzie mu się zamiar? Pytania te niepokoiły ogromnie Alfonsa. Nagle opanował go taki strach, że gazeta wypadła mu z ręki. Jeżeli się nie uda? I z całem natężeniem nadsłuchiwał, czy wśród łoskotu i brzęku maszyn nie usłyszy umówionego znaku, który tylko dla niego jest zrozumiałym! Ale oprócz powtórnego, przeciągłego świstu lokomotywy, oznajmiającego wyjeżdżanie z tunelu, nic się nie odzywało!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lubawa.

Koło Miejsc. Zw. Obr. Kresów Zachodnich

przystępuje, podobnie jak lat ubiegłych, do zorganizowania

Uniwersytetu Powszechnego w Lubawie.

Zapisy przyjmuje „Drwęca“ do dnia 9 listopada rb. Nauka bezpłatna. Wykłady rozpoczną się dnia 9 listopada rb. w seminarjum w klasie IV. kursu o godz. 8-mej wieczorem. **Zarząd.**

Zaduszki.

Nowemiasto. Aczkolwiek dni, poprzedzające zaduszki, były i dość słoneczne jeszcze i pogodne, same Zaduszki i poprzednie popołudnie wdziały były na siebie zwykłą posępną i ponurą szatę powietrzną, odpowiadającą nastrojowi serc i dusz ludzkich w tych dniach. W dniu Wszystkich Świętych po południu po nieszporach żałobnych cmentarz, zazwyczaj tak zaciszny i spokojny, ożywił się i niezliczonemi wprost migotliwemi światełkami, które kochające serca pozapalały na grobach drogich im zmarłych — i wielkim tłumem wiernych, który pospieszył na groby, aby wzbudzić i pamięć o nich i posłać za ich dusze gorące modły do Pana o ich wybawienie — i wysłuchać nauki dla siebie, którą umarli dają żywym.

Nowy typ mąki żytniej.

Nowemiasto. Niniejszem komunikuję, że nadszedł do tutejszego Urzędu nowy typ mąki żytniej, który można w godzinach urzędowych w pokoju nr. 8 oglądać.

Powyższe podaję sie do wiadomości osób zainteresowanych. Starosta Powiatowy: A. Bederski.

Ogłoszenie.

Nowemiasto. Wypożyczanie książek z bibljoteki T. C. L. w Nowemmieście odbywać się będzie odtąd we wtorki i piątki od godz. 6—7. Pow. Komitet T. C. L. Nowemiasto.

Wcale ładne okazy.

Nowemiasto. Przyniesiono nam do redakcji 2 okazy warzywne o nieco dziwnej wielkości i wadze. I tak rzepa waży 13 ft., ćwikieł 6 ft. Hodowcą tych okazów warzywnych jest p. Wierzbowski z Mroczna.

Zamiast kwiatów

ofiaruje na grób śp. Leopoldowej Dembickiej w Lubawie 20 zł na ubogich miasta Tow. Pań Miłosierdzia.

Wenta Tow. Pań Miłosierdzia.

Lubawa. Tow. Pań Miłosierdzia podaje uprzejmie do wiadomości, iż na rzecz ubogich urządzi w dniu 17 listop. rb, o godz. 5 po poł. na sali p. Kowalskiego wentę, obfitującą w najróżniejsze niespodzianki. Bufet we własnym zarządzie. Znane z ofiarności Obywatelstwo Lubawy i okolicy uprasza się o łask. wzięcie udziału w tej imprezie, jako też nieszczędzenie datków bądź to w gotówce lub darów do bufetu i fantów na loterję na ręce Przewodniczącej p. Biernackiej lub pp. Kwestarek, a Bóg miłosierny hojnie wynagrodzi życzliwość, okazaną naszej sprawie.

Uprasza się wszystkie towarzystwa, by nie urządzały w tym dniu zabaw. Zarząd.

Z Pomorza.

Kurs wychowania fizycznego przy Okr. Ośr. Wych. Fiz. D. O. K. VIII. w Toruniu.

Podaję do wiadomości, że w myśl rozkazu M. S. Wojsk. Państw. Urz. W. F. i P. W. zostaje uruchomiony przy Okr. Ośr. Wych. Fiz. w Toruniu 4-ro tygodniowy kurs wstępny ćwiczeń cielesnych dla członków i członkiń stowarzyszeń P. W. i W. F. oraz klubów sportowych, odpowiadających następującym warunkom:

1. wykształcenie w zakresie ukończonych 7 klas szkoły powszechnej,
2. odpowiednie kwalifikacje moralne i korzystna opinja (na piśmie) Pow. Kom. W. F. i P. W.,
3. bardzo dobry stan zdrowia i sprawność fizyczna,
4. wiek nie niżej 19 lat,
5. posiadanie własnego zasadniczego ekwipunku sportowego jak: 2 par koszulek i spodenek gimnastycznych, 1 pary pantofli gimnastycznych, 1 swetra i 1 pary spodni treningowych.

Kurs rozpocznie się dnia 18. listopada rb. Zakończenie kursu dnia 15 grudnia 29 r.

Przez czas trwania kursu uczestnicy otrzymują bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie.

Zgłoszenia na powyższy kurs należy składać przez Komendantów Powiatowych P. W. do Obwodowego Komendanta P. W. 67. p. p. w Brodnicy w terminie najpóźniej do dnia 6. listopada 1929 r.

Obwodowy Komendant P. W.
w. z. Michniewski, porucznik.

Pożar.

o **Płośnica.** W czwartek, 31. ub. m., w godzinach porannych wybuchł pożar w stodole dzierżawcy p. Łumińskiego. Spaliła się stodoła wraz z tegorocznem żniwem i paszą oraz maszynami rolniczemi i chlewy. Inwentarz żywy zdołano uratować. Przyczyna pożaru nieznana, lecz wykluczone nie jest, że ogień mógł powstać wskutek palenia tytoniu, gdyż przedtem rżnięto sieczkę w miejscu, w którem powstał ogień.

Znaczenie dyskontu.

Budapeszt. Rada generalna węgierskiego banku zniżyła stopę dyskontową z 8 na 7 i pół proc.

Znaczenie stopy dyskontowej i lombardowej.

Gdańsk. Emisyjny bank gdański obniżył stopę dyskontową z 7 na 6 i pół proc., lombardową z 8 na 7 i pół proc.

Przybycie gen. sekretarza Ligi Narodów.

Białogród. Dziś przybył do Białogrodu generalny sekretarz Ligi Narodów Eryk Drummond, powitany przez ministra spraw zagr. Marinkowicza.

Egzekucje w Kabulu.

Moskwa. Z Kabulu donoszą do Moskwy, iż w dniu dzisiejszym nastąpiło tam stracenie 12 przywódców szczepu Koahistanu.

Ostatnie wiadomości.

Sobota, 2. 11.

Bank Rzeszy zniżył stopę dyskontową.

Rada Naczelna Banku Rzeszy pod przewodnictwem dr. Szachta na dzisiejszem posiedzeniu obniżyła stopę dyskontową z 7½ procent na 7, a lombardową z 8½ na 8 proc.

A jednak powodzenie referendum ludowego przeciw planowi Younga.

Berlin. Według otrzymanych wiadomości liczba wpisanych do list referendum ludowego przeciw planowi Younga wynosi 10,8 proc. Ponieważ wymagany jest 10 procent, więc referendum odniosło skutek ten, że obecnie sprawa pójdzie pod obrady Reichstagu, a wrazie odrzucenia odbędzie się nad nią plebiscyt, do przyjęcia której wymagana jest połowa, tj. 20 milj. 639 tys., głosów, uprawnionych do głosowania.

Wielka bitwa. — Wojska chińskie się cofnęły.

Tokio. Jak donoszą z Charbinu, pod Tumin Chien odbyła się gwałtowna walka, w wyniku której wojska chińskie cofnęły się wzdłuż rzeki Sungari.

*

Rzym. Generalny sekretarz Ligi Narodów Drummond opuścił dziś Rzym.

Niedziela, 3. 11.

Odsłonięcie pomnika Niepodległości.

Kielce. Dziś nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Niepodległości w Kielcach, ufundowanego przez związek kieleckich kolejarzy. Pana Prezydenta reprezentował na uroczystości szef kancelarji pułk. Głogowski, p. marsz. Piłsudskiego gen. Galica. Odsłonięcia dokonał minister Kolei p. Kühn. Z okazji odsłonięcia pomnika wysłano hołdownicze depesze do p. Prezydenta Rzplitej oraz p. marsz. Piłsudskiego.

Zwycięstwo Petkiewicza.

Stokholm. Petkiewicz wygrał na 300 metrów bieg. Zwycięstwo Petkiewicza publiczność przyjęła entuzjastycznie.

Awantury z komunistami.

Berlin. Dziś doszło do awantury między komunistami a policją. W chwili bowiem, gdy policja przystąpiła do wylegitymowania się pewnego komunisty, który miał na sobie uniform zakazanego związku Rotfront, jego towarzysze rzucili się na policję i ją poturbowali. Po zlikwidowaniu tej awantury doszło do bójki między komunistami a hitlerowcami na jednym z dworców kolejki podmiejskiej. Komunistom udało się przy nadejściu policji wsiąść na kolej i odjechać. Policja zadowolić się musiała aresztowaniem 60 awanturujących się hitlerowców.

Tardieu utworzył nowy rząd.

Paryż. Dziś Tardieu utworzył nowy gabinet, w którym piastuje urząd premjera i ministra spraw wewnętrznych. Ministrem spraw zagr. jest Briand, ministrem finansów Chéron, ministrem wojny Marinot, oświaty Marot, pracy Loucheur. We wtorek odbędzie się 1 posiedzenie rady ministrów. Nowy rząd rozporządzać będzie 315 głosami.

Dziś uroczysty obchód 11-lecia zwycięstwa.

Rzym. Dziś w Rzymie i w całych Włoszech obchodzono uroczyście 11-lecie zwycięstwa włoskiego we wojnie światowej. Szczególnie uroczyście i wspaniale odbył się obchód ten w Rzymie przy biciu dzwonów i salwach armatnich — a wieczorem przy rzęsistej iluminacji.

Zaburzenia socjalistyczne na stokach cytadeli w Warszawie. — Starcia z policją. Ranni.

Warszawa. W dniu Wszystkich Świętych dorocznym zwyczajem na stokach Cytadeli pod krzyżem Traugutta na miejscu stracenia odbyły się uroczystości żałobne, poświęcone pamięci bohaterskich Bojowników o wolność Ojczyzny, które zostały zakłócone burdą, wywołaną przez uczestników pochodu PPS. z pod znaku CKW.

Na stoki Cytadeli przybyło 5 pochodów różnych organizacyj ze sztandarami, m. in. PPS. Frakcji oraz PPS. CKW. Z grona tego ostatniego wygłosili przemówienia, wrogie w stosunku do rządu i marsz. Piłsudskiego, posłowie Barlicki, Arciszewski i Prager. Około godz. 1 30, gdy pochód PPS. CKW. skierował się ku wyjściu, jakiś pijany bojówkarz krzyknął: „Precz z policją!“. Okrzyk ten podchwycili jego towarzysze, rzucając pod adresem policjantów okrzyki: „Powiesić na krzyżu“! „Wrzucić do Wisły!“ itd. Sytuacja policjantów stała się groźna, gdyby nie pomoc rezerwy policji z nadkom. Fuchsem. Demonstranci zaczęli rzucać na policjantów cegłami, kamieniami itd., przyczem rannych zostało 15 policjantów. Kilkunastu demonstrantów zostało poturbowanych. Wkońcu zajście zlikwidowano, a uczestnicy pochodu rozbiegli się, gubiąc po drodze czapki i kapelusze.

Komuniści próbowali demonstrować na cmentarzu Brudzieńskim na grobie rozstrzelanego w swoim czasie za działalność antypaństwową komunisty Białego. Przy grobie tym zebrała się garstka demonstrantów, którzy wznosili antypaństwowe okrzyki. Policja rozprószyła ich, aresztując kilka osób.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Posiedzenie miesięczne Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. **5-tej** po poł. w Ochronce. Celem omówienia gwiazdki dla biednych prosi o liczny udział członków i sympatyków

Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 2. 11.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	22.50—23.50
Pszenica nowa	35.50—37.50
Jęczmień browarowy	26.50—29.00
Owies	21.50—23.50
Mąka żytnia 70 proc.	34.50—
Mąka pszenna 65 proc.	54.50—58.50
Otręby żytnie	16.50—16.50
Otręby pszenne	17.50—18.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W sobotę, dnia 2-go listopada o godz. 19-tej zasnęła w Bogu, zaopatrzona olejami św., moja droga żona, nasza nigdy niezapomniana matka, siostra, ciocia, babka i teściowa

ś. p.

Konstancja z Kandybów Dembicka

w 54 roku życia.

O czem zawiadamia w smutku pogrążony mąż

Leopold Dembicki z rodziną.

Lubawa, dnia 3-go listopada 1929 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Lubawie odbędzie się dnia 5-go listopada o godzinie 4-tej po południu, pogrzeb w środę, dnia 6-go listopada o godzinie 8 i pół rano.

Dnia 2-go bm. o godz. 4 rano zasnął w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, dziadek i teść

ś. p.

Władysław Gończy Leski

w 56 roku życia.

O czem donosi wszystkim Krewnym i Znajomym w smutku pogrążona

rodzina.

Lubawa, dnia 4-go listopada 1929 r.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie we wtorek o godz. 9 rano.

Porządna

dziewczyna

umiejąca **gotować** i znająca wszelkie prace domowe, potrzebna od zaraz lub od 15 bm.

Korabiowska,
maj. Bratjan.

Potrzebna od zaraz lub 15 bm.

PANNA

do wyuczenia kuchni
i starsza pokojowa.
HOTEL BONA.
NOWEMIASTO.

Potrzebna od 1 listopada rb.
uczciwa, starsza

dziewczyna

z dobremi świadectwami.

Janicka, Lubawa,
Kuppnera 17.

HOTEL CENTRALNY, Lidzbark.

Od niedzieli, dnia 3-go listopada rb. od godz. 5-tej po południu codziennie

KONCERT

słynnej orkiestry bałałajek.

Jazzband! **Śpiewy!**

Dobra kuchnia, świeże ciasto, dobrze pielęgnowane napoje, ciepłe i zimne zakąski.

O łaskawe poparcie prosi **GOSPODARZ,**
F. Budzichowski.

W czwartek, dnia 7-go listopada 1929 r.

odbędzie się

w Brodnicy

JARMARK na bydło i konie.

Brodnica, dnia 25 października 1929 r.

MAGISTRAT.
(—) **Mechlin,** w z. burmistrz.

Podziękowanie!

Wszystkim tym, którzy współczuli z nami serdecznie i wzięli udział w pogrzebie naszej najukochańszej żony i matki

ś. p. **Teofili Kowalewskiej,**

składając przy tej okazji wieńce, kwiaty i kondolencje, wyrażamy niniejszem nasze szczere, z głębi serca płynące **„Bóg zapłać!"**

Jan Kowalewski i dzieci.

Paśnik bydła w majątku Ruda zamknięty.

Ponieważ num. zatarły się, co utrudnia rozpoznanie, wzywam posiedzicieli bydła, by stawili się jednocześnie **dnia 7-go listopada rb.** celem odbioru bydła, przywożąc pokwitowania.

Obwieszczenie.

Z powodu wykonania **remontu baterji akumulatorowej** dostarcza tutejsza Elektrownia prądu wzgl. siły elektrycznej aż do odwołania, jak następuje:

W poniedziałki i środy od godz. 10^{30} do 24.
W czwartki i soboty od godz. 12 do 24-ej.
We wtorki i piątki od godz. 9-ej do 24-ej.
W niedziele od godz. 16-tej do 24-tej.

Uprasza się z powodu zapotrzebowania światła nocnego ulicznego, nie używać światła wzgl. motorów w godzinach powyżej oznaczonych.

W razie niezastosowania się do powyższego zarządzenia pociągnie się winnych do odpowiedzialności.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 31 października 1929.

Magistrat.

W środę, dnia 13-go listopada 1929 r.

odbędzie się

w Nowemmieście n. Drwęcą

JARMARK na konie i bydło.

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 2 listopada 1929 r.

MAGISTRAT.
(—) **Kurzętkowski,** burmistrz.

Drzewo opałowe

suche szczapy i wałki
stale na sprzedaż.

Majętność Ciborz,
poczta Lidzbark.

Większą ilość

BRUKWI

sprzeda

Konstancja Nowicka,
Gryźliny.

Szanownym naszym Graczom podajemy do łaskawej wiadomości, że

LOSY I kl. do 20 Loterji Państwowej są już do nabycia

w naszej kolekturze „DRWĘCA" w NOWEMMIEŚCIE oraz we filjach w LUBAWIE i LIDZBARKU.

Kolosalne szanse wygrania.

Główna wygrana 750.000 zł, dalsze wygrane po 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000 i t. p.

Co drugi los wygrywa!

Cena losów: ćwiartka 10 zł, — połówka 20 zł, — cały los 40 zł.

Ciągnienie I klasy już 14-go i 15-go listopada rb.

Kolektura nasza wypłaciła graczom dotychczas kilkadziesiąt tysięcy zł. Prosimy spróbować — nikt nie pożałuje!

Zamówienia pisemne załatwiamy odwrotnie.